

mari. Rozmnażanie i płodność były kluczowe. Jednocześnie niewielkie zasoby pożywienia spowodowały, że rozpoczęły się walki między plemionami.

Być może sytuacja na wyspie w końcu uspokoiłaby się, ale wtedy pojawili się Europejczycy wraz z chorobami (w tym trądem, który dziesiątkował mieszkańców), łowcami niewolników i roszczeniami terytorialnymi. Choroby i porwania ludzi wyludniły wyspę niemal doszczętnie. Do tego stopnia, że pod koniec XIX w. pozostało jedynie około stu mieszkańców.

Pod koniec XIX wieku została ona przyłączona do Chile. Marynarka Chile utworzyła na wyspie ogromne pastwisko dla owiec, a mieszkańcy mieszkali w jedynej miejscowości Hanga Roa jak w getcie i nie wolno im było jej opuszczać. Podobnie jak nie wolno im było opuszczać samej wyspy, co prowokowało wielu do ucieczek przez na niewielkich łodziach. Wielu z tych śmiazków zginęło.

Dopiero druga połowa XX wieku wprowadziła odrobinę normalności i praw dla Rapanuńczyków. Dziś walczą oni o swoje prawa, ziemię (przydzieloną „z automatu” do parku) i o zachowanie kultury i obyczajów.

Moja wyprawa na Rapa Nui miała miejsce w październiku 2016 roku. Spędziłam tam dwa tygodnie. Większość turystów przylatuje tam na dwie doby. Zdeptałam niemal wszystkie szlaki i byłam w miejscach, do których turystom wstęp jest wzbroniony. Oglądałam jaskinie i posągi, urwiste klify i piaszczyste plaże (dwie), a także niezliczoną liczbę ruin domów (hare paenga), kurników (hare moa) i kamiennych ogródków (manavai). Widziałam jaskinie z malowidłami i petroglify. Platformy ceremonialne i moai.

Nim jednak wybrałam się na wyspę, przez kilka miesięcy gromadziłam informacje na jej temat. Czytałam liczne książki po hiszpańsku i angielsku i nieliczne po polsku (nie ma ich wiele). Muszę skromnie wyznać, że zdobyłam znaczącą wiedzę o wyspie zarówno teoretyczną jak i praktyczną i teraz ona ze mnie wycieka.

Szukam zatem kolejnych ofiar, które wysłuchałyby referatu na temat Rapa Nui i liczę na mieszkańców LSM, czyli moich sąsiadów.

Małgorzata Telecka



Spotkanie podróżnicze

dr Małgorzata Telecka

# *Rapa Nui*

– *naprawdę daleko od wszystkiego*

## Legendy i tajemnice Wyspy Wielkanocnej



Historia Rapa Nui dla Europejczyków rozpoczyna się 5 kwietnia 1722 roku w dzień wielkanocny. Kapitan Jakob Roggeveen, który odkrył ją dla Europy, był mało pomysłowy i nazwał ją Wyspą Wielkanocną.

Jednak prawdziwa historia wyspy rozpoczęła się kilka stuleci wcześniej. Ile? To trudno powiedzieć, gdyż archeologowie toczą o to boje od wielu lat. Jedni stawiają na wiek V, inni dopiero na XII. Tak czy inaczej polinezyjscy żeglarze dotarli na Rapa Nui wieki wcześniej niż Europejczycy.

Odkrywcą wyspy był legendarny król Hotu Matua, który wraz z załogami dwóch katamaranów, liczącymi około stu osób, dotarł do plaży Anakena w północnej części Rapa Nui.

Przez kilka stuleci (zgodnie z teorią osadnictwa w V w.) lub o wiele szybciej (zgodnie z teorią osadnictwa w wieku XII) zasiedlali oni wyspę i dzielili się na klany.

W pewnym momencie (około XII w.) zaczęto budować posągi, będące de facto nagrobkami wodzów plemion. Każde plemię, każda rodzina miało swoje posągi (moai) i swoje platformy (ahu). Trudno powiedzieć, kiedy rozpoczęła się konkurencja między plemionami. Moai rzeźbiono jeszcze za życia wodza i każdy z nich chciał się pochwa-

lić innym słowami: „A mój moai jest większy niż twój!”

Posągi miały upamiętniać wodzów, ale miały również stanowić barierę między oceanem i lądem, żywymi i umarłymi, światem ludzi i bogów. Wszystko to działało dopóki klimat na wyspie nie zmienił się.

Wylesienia spowodowane przez wycinkę drzew i przez przywiezione przez osadników szczury polinezyjskie spowodowały erozję gleby i mniejsze plony. Brak drzew uniemożliwił budowę łodzi do połowów oceanicznych. Wytrzebie nie ptactwa na wyspie również zmniejszyło ilość pożywienia. Pojawił się głód.

Ponieważ wielkie posągi nie były w stanie ustrzec mieszkańców przed katastrofą, konieczna była zmiana religii na bardziej skuteczną. Pojawił się kult boga-ptaka Make-make, który został wyparty dopiero po wprowadzeniu chrześcijaństwa (a nawet później).

W tym okresie królem wyspy nie był potomek Hotu Matui, tylko zwycięzca wyścigu po pierwsze jajo ptaka manutara, czyli rybitwy czarnogrzbiętej (a raczej nie sam zwycięzca, tylko jego wódz; zwycięzca musiał zadowolić się szacunkiem współplemieńców i dziewczicą).

Rzeźbiono liczne symbole Make-make i symbole płodności – ko-



Spotkanie podróżnicze  
dr Małgorzata Telecka

# Rapa Nui

– *naprawd daleko od wszystkiego*  
**Legendy i tajemnice  
Wyspy Wielkanocnej**



Spotkanie odbędzie się  
**w czwartek 23 marca 2017 r. o godz. 18.00**  
w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29  
[www.domkulturylsm.pl](http://www.domkulturylsm.pl)  
**Wstęp wolny**